

# oko

## MIĘDZYZAKŁADOWA KOMISJA NSZZ SOLIDARNOŚĆ ROK I NR 6 SŁUPSK 26V 1987

### mleczarnia

**OKO** - Od niedawna jesteś członkiem Międzyzakładowej Komisji NSZZ "Solidarność" Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Słupsku. W środowisku, o którym się mówi, że reprezentuje interesy członków bezprawnie zdelegalizowanej "Solidarności" nie jesteś osobą znaną. Dlaczego więc teraz zdecydowałeś się na działalność w Międzyzakładowej Komisji NSZZ "Solidarność"? Czy istnieje jakiś powód lub cel, dla którego przystąpiłeś właśnie w obecnej chwili do nas?

**Maciek** - Nie chciałbym być posądzony o demagogię, ale do tej pory nie potrafiłem przejrzeć. Okres od 13 grudnia 1981 r. do dnia dzisiejszego okazał się dla mnie owocny, gdyż opadły mnie już ostatnie łuski z oczu. Szczerze mówiąc, to nie chciałem widzieć zła, które wokół mnie narastało. Należałem do tych ludzi (bardzo zresztą licznych), którzy twierdzili, iż niewiedza jest warunkiem "świętego" spokoju. Musiałem wiele przeżyć, żeby zrozumieć, iż oznacza to odrażające tchórzostwo. Gdy już rozumiałem, że moje środowisko świadomie odwraca się od prawdy za cenę wygodnictwa, a sumienie zagłusza brzękiem nieuczciwie zdobytych pieniędzy, tragikomiczną propagandą uliczną lub topi je w wódce, zorientowałem się, że już dla mnie nadszedł czas wyboru. Musiałem wybrać: czy pozostać wśród tchórzów, zdrajców, oszustów nic nie ryzykujących poza koszmarnym snem, czy też wrócić do ludzi, którzy nie wstydzą się spojrzeć w lustro, świadomych swego celu w życiu i tego co mogą utracić. Ideały sierpnia 1980 r. na nowo ożyły, dlatego jestem członkiem "Solidarności", która je utożsamia. Wiem, że nadszedł czas dla ludzi do tej pory nieznanych. Ich aktywność jest nieodzowna dla reaktywowania działalności "Solidarności". Wszyscy powinniśmy posiadać moralną odpowiedzialność za sprawę, dla której tak wiele poświęcili ludzie, właśnie ci znani. Obecnie są tylko takie realia, w których należy uzupełniać, wspomagać opozycję. Wiem, że wiele krytycznych uwag spotyka "Solidarność" słupską. Zarzuca się opozycji bierność, skostniałość, zmęczenie. Moim zdaniem błędne jest rozumowanie, iż historii już nie można tworzyć, błędem jest gloryfikowanie osób, które kiedyś się sprawdziły, a obecnie wola pozostać w cieniu wspomnień. Istnieje zapotrzebowanie na nowe autorytety. Poszukiwanie nie jest trudne, jeżeli każdy z nas uświadomi sobie, że "Solidarność" to jedność serc i umysłów i ręk, to wołanie o poszanowanie ludzkiej god-

ności, to jednocześnie dostrzeganie drugiego człowieka, jego problemów. To przede wszystkim obowiązek likwidowania zła i mechanizmów jego działania. Łatwiej będzie to uczynić, gdy obudzimy świadomość społeczeństwa poprzez wiarygodne informacje. To właśnie mój cel, który pragnę osiągnąć w Międzyzakładowej Komisji NSZZ "Solidarność" w Słupsku.

**Okó** - Jesteś przedstawicielem swoich kolegów i koleżanek w zakładzie. Poinformowano naszą redakcję, iż panuje rozżalenie wśród załogi z powodu wstrzymania przez zarząd OSM premii za kwartał ubiegłego roku. Czy znasz powód?

**Maciek** - To prawda, wszyscy czujemy się oszukani, a poczucie niesprawiedliwości nie maleje lecz powoduje dezorientację i niepokój. Powód, dla którego pracownicy pozbawieni są należnego im wynagrodzenia podano do ogólnej wiadomości. Dla wszystkich spoza zakładu jest oczywisty i zrozumiały, a mianowicie - zła jakość produkcji.

**Okó** - Rzeczywiście problem skażonego mleka i jego przetworów oraz zatruc nie jest obcy mieszkańcom Słupska. Propaganda nie przykłada jednak, chyba, większej wagi do tej sprawy, skoro coraz częściej to się zdarza.

**Maciek** - Jedynie w sporadycznych wypadkach społeczeństwo jest informowane, nie zawaham się użyć tego słowa - o skandalu.

**Okó** - Skandalu - czy to nie za wielkie słowo?

**Maciek** - Nie, jeśli zważy się, że przyczyną skażenia mleka jest fatalna organizacja pracy, na którą nie mają już wpływu pracownicy zatrudnieni bezpośrednio w produkcji. Znowu zarząd OSM stawia na ilość, a nie na jakość.

**Okó** - Co jest twoim zdaniem bezpośrednią przyczyną produkcji mleka, którego spożywanie staje się tak często ryzykiem?

**Maciek** - W moim zakładzie znajdują się tak bardzo przestarzałe maszyny i urządzenia, niezdadne już do produkcji mleka, które należałoby niezwłocznie wyrzucić. One spełniły swoją rolę kilkanaście lat temu, teraz już się wyeksploatowały. Drugą przyczyną jest brak podnieśnika, czyli płynu bakterioobójczego i dezynfekcyjnego do tych urządzeń. Brak tego płynu spowodował, iż kierownicy działów wprowadzili płyn zastępczy o nazwie "Nefryt". Ta wdzięcz-

- na nazwa niech nie wprowadzi już nikogo w błąd, bowiem "Nefryt" nadaje się jedynie jako środek piorący dla gospodyń, a w żadnym wypadku nie dezynfekuje urządzeń bezpośrednio przetwarzających mleko. Przetwarza się więc mleko i produkuje jego przetwory w brudnych urządzeniach. Nie sposób więc uniknąć skażenia.
- Oko** - Czy taki był powód zatrucia mleka w proszku i wycofanie ogromnej ilości skażonego mleka ?
- Maciek** - Tak, przy czym dopuszczalna norma skażenia mleka w proszku wynosi 0,000003%. Mleko przez nas produkowane "reklamuje się" imponującym procentem, bo 0,003%. Właśnie takie mleko piją nasze dzieci.
- Oko** - Posiadacie przecież laboratorium, w którym pracują ludzie odpowiedzialni za produkcję. Poza tym podlegacie ścisłej i systematycznej kontroli Sanepidu.
- Maciek** - Laboratorium mikrobiologiczne, którego kierownikiem jest Krystyna Gumienna przeprowadza badania. Pani kierownik doskonale orientuje się w sytuacji. Niestety plan przetwarzania narzucany z "góry" musi być wykonany. Może pani kierownik wraz ze swoimi pracownikami łatwiej zagłuszyć sumienie, gdy spogląda na czerwoną okładkę książeczki partyjnej. Wie przecież, że działała w interesie tych, od których tę książeczkę otrzymała. Czuje się bezpiecznie, gdyż asekurowana jest przez POP. Kontrole Sanepidu są wizytami. Ja i inni tak je nazywamy, gdyż zawsze są zapowiedziane. W praktyce każdy z nas wie, że co wtorek o określonej porze przyjdzie ta sama osoba. Wtedy już w przeddzień wizyty kierownik działu otwiera tajemnicze pomieszczenie, w którym znajduje się beczenny podchloryn nieosiągalny przez kolejne dni. Rusza więc produkcja pokazowa.
- Oko** - Trudno w to uwierzyć, że zwykły środek dezynfekcyjny, podchloryn, jest zamykany na klucz...
- Maciek** - Mnie też to najbardziej zdziwiło, potem rozśmieszyło, a teraz doprowadza do "białej gorączki".
- Oko** - Wspomniałeś o kontroli pokazowej produkcji...
- Maciek** - Wtedy kontrolowane są wspaniałe wyroby, np. kefir homogenizowany o 3% tłuszczu (w sklepie kupujemy kefir o 1,5% tłuszczu), śmietana-kremówka - 30% tłuszczu, masło ekstra - 9% tłuszczu (w sklepie nieosiągalne), twaróg - ponad 3% tłuszczu. Nie można się więc dziwić, że kontrola jest rozładowana, powód do radości mają kierownicy, a Zarząd Spółdzielni oddycha z ulgą w poczuciu dobrze wykonanej pracy. Tylko ludzie, którzy o tym wiedzą mają posępne miny i poczucie bezradności.
- Oko** - Czy Federacja Ochrony Konsumenta Veto interesuje się OSM ?
- Maciek** - Miałem nadzieję, że przynajmniej Federacja Veto spełni swój obowiązek uczciwie. Jak zwykle rozczarowałem się. Tak jak w przypadku kontroli Sanepidu i te wizyty były zapowiedziane.
- Oko** - Wyroby, o których wspominałeś: kremówka, masło ekstra lub dobry twaróg są na rynku nieosiągalne. Dla kogo więc je produkujecie? Kto jest tym szczęściarzem ?
- Maciek** - Nasze wyroby pokazowe, czyli najbardziej wartościowe otrzymują: kantyny wojskowe i milicyjne, bufety i stołówki Urzędu wojewódzkiego i Miejskiego. Pracownicy OSM jedynie sporadycznie mogą je kupić.
- Oko** - Czy to oznacza, że nie macie możliwości zakupu produktów, które sami produkujecie na terenie zakładu ?
- Maciek** - Kiedyś istniało takie prawo do zakupu niewielkiej ilości produktów. Teraz już nie. Dlatego wielu pracowników wynosi je z zakładu. To jest kradzież, lecz wielu pracowników orientuje się, że straty bezmyślności kierowników i Zarządu są nieporównywalnie większe. Przykład ? Proszę bardzo. Rolnikom potrzebne jest mleko paszowe o zawartości 0,05% tłuszczu, a my systematycznie wylewamy to mleko do kanału. Powód - brak cystern do przewozu mleka. Czy ktoś obliczył te straty ? Często otrzymujemy zlecenie wykonania produktu na tzw. reklamę. Zlecenie wydaje Prezes lub kierownik. "Reklama" to np. 4 pojemniki 30% śmietany kremówki dla celów już prywatnych tj. Prezesa i Zarządu. Pakujemy więc te pojemniki do służbowych samochodów. "Reklama" odjeżdża w siną dal. To przecież też kradzież, tyle, że nie ukrywana.
- Oko** - Skoro to jest tajemnicą, którą zna każdy, dlaczego nie interweniujecie ?
- Maciek** - A kogo mamy informować ? Związki, które są fikcją ? Komitet Wojewódzki ?
- Oko** - A jakie ty widzisz rozwiązanie ?
- Maciek** - Nie mam dużych możliwości. Będę na bieżąco informować o wszelkich mechanizmach zła. Są w zakładzie ludzie, którzy stracili nadzieję poprawy skoro do tej pory niejasna jest sprawa dlaczego Prezesem OSM jest Jan Witek. Człowiek, który w latach 70 był sędziem w aferze mleczarni. Ludziom trzeba wyjaśnić. Ja nadziei nie tracę i pociesza mnie fakt, iż jest już sporo kolegów, którzy wspólnie ze mną chcą nazywać zło po imieniu. Stworzyliśmy komórkę Międzyzakładowej Komisji NSZZ "Solidarność" w Słupsku i uważamy za konieczność ścisłą współpracę z członkami Międzyzakładowej Komisji.